

Losy cerkwi na Łemkowynie w XX wieku

Damian Nowak

Architektura sakralna od wieków stanowiła nieodłączny element funkcjonowania człowieka w danej kulturze. Była symbolem tożsamości religijnej, a z czasem również etnicznej czy narodowej. W większości kultur świątynia wyznaczała centrum życia, określała jego tryb, skupiała pokolenia. Nie inaczej było w chrześcijańskim świecie, w którym świątynia pełniła, oprócz najważniejszej funkcji sakralnej, także funkcję społeczną. Wokół niej rozwijały się placówki oświatowe, toczyło się życie kulturalne, a w czasie zagrożenia stawała się ona również schronieniem dla wiernych. W toku forma architektoniczna dziejów kształtowała się wraz z lokalną społecznością, która, w konfrontacji z panującymi na przestrzeni wieków nurtami w sztuce, często nadawała jej niepowtarzalny charakter, stanowiący podstawę do dumy.

Najciekawsze zjawiska, nie tylko w kontekście architektury sakralnej, miały miejsce na pograniczach, gdzie infiltrowały się przeróżne komponenty kulturowe, przenikały i nakładały się różne elementy duchowości. Takim właśnie regionem jest Łemkowyna, która, położona na styku Wschodu i Zachodu, pozostając w kręgu kultury rusko-bizantyńskiej, naturalnie chłonęła z sąsiedniej kultury łacińskiej. W takich okolicznościach powstało jedno z najciekawszych zjawisk w sztuce sakralnej Europy — łemkowskie cerkwie.

Cerkiew w życiu Łemków zajmowała miejsce szczególne. Z powodu geograficznego oddalenia Łemkowyny od głównych centrów religijnych i politycznych, była ona przez długi czas jedynym ośrodkiem kształtowania światopoglądu nie tylko religijnego, ale i społecznego, politycznego, a nawet gospodarczego. Bryła budowli cerkiewnej była pierwszym widocznym przejawem odrębności tejże grupy, a z czasem stała się jednym z najważniejszych jej symboli.

Temat *Losy cerkwi na Łemkowynie w XX wieku* jest dwuznaczny. Z jednej strony może skupiać uwagę na opisie w porządku chronologicznym faktów związanych z czysto fizycznym istnieniem obiektów architektury cerkiewnej — to znaczy, z omówieniem stylowości, remontów, użytkowania, rozbiórek i tym podobnych. Jednak cały czas pamiętać należy, że znaczenie słowa *los* wiązane bywa również z kategorią fatum, czy też przeznaczenia. Z tego punktu widzenia, dzieje cerkwi są również odzwierciedleniem, czy raczej są zdeterminowane przez losy społeczności żyjącej na tym terenie. Dlatego w głębszej analizie tematu nie można pominąć szerszego tła społeczno-historycznego. Przedział czasowy zawarty w temacie — wiek XX, jest umowny, gdyż geneza procesów i tendencji mających istotny wpływ na kształtowanie się architektoniczno-cerkiewnego pejzażu Łemkowyny sięga jeszcze połowy XIX wie-

ku. Podobnie klauzura końca XX wieku nie zamyka procesów, które trwają do dnia dzisiejszego.

Jak wspomniano we wstępie — Łemkowyna była najdalej wysuniętym na zachód obszarem objętym ruskim osadnictwem, a więc i terenem występowania architektury cerkiewnej. Dzięki swemu „prowincjonalnemu” położeniu przez długi czas pozostawała poza zasięgiem wydarzeń związanych z intensywnie rozwijającym się w ostatnich dekadach XIX wieku ukraińskim ruchem narodowym. Miało to oczywiście ścisły związek z architekturą cerkiewną. Mianowicie w momencie, kiedy religia — w tym wypadku grekokatolicyzm — stała się synonimem ukraińskości, w niedługim czasie ukraińscy architekci wytworzyli stylowy model cerkwi, będący syntezą staroruskich cerkwi i drewnianego, ludowego budownictwa cerkiewnego, występującego we wschodnich Karpatach. Z jednej strony brak zainteresowania Łemkowyną ze strony ukraińskiej zaowocował na jej terenie brakiem progresywnej modernizacji architektury cerkiewnej, która, jakże popularna w Galicji Wschodniej, przyczyniała się tam, w związku z budową nowych obiektów, do rozbiórek setek zabytkowych cerkwi. Z drugiej zaś strony, ten brak zainteresowania był w tym czasie obopólny, bowiem Łemkowie również nie angażowali się w narodowy ruch ukraiński, obstając przy kulturowo-politycznej opcji staroruskiej. Dodatkowym elementem mającym równie znaczący wpływ na sytuację architektury cerkiewnej, było gospodarcze upośledzenie Galicji i Rusi Węgierskiej — co najbardziej odczuwalne było w górach — spotęgowane dodatkowo falami klęsk elementarnych.

W efekcie tego, na niewielkim w sumie obszarze, jakim w Galicji była Łemkowyna, zachowało się na początku XX wieku kilkadziesiąt obiektów sakralnych, tworzących tradycyjną, jednolitą stylowo, charakterystyczną dla regionu grupę cerkwi łemkowskich. Brak wyraźnej ingerencji ze strony ukraińskich architektów nie zahamował jednak innych tendencji modernizacyjnych w architekturze cerkiewnej. Na przełomie XIX i XX wieku nastąpiło widoczne ożywienie w budownictwie — także i cerkiewnym — związane z ogólnym, ekonomicznym rozwojem Galicji. Do tego przyczyniła się w ogromnej mierze pierwsza i druga fala reemigracji rusińskiej z Oceanu. Większość remontów cerkwi — w tym najkosztowniejsze prace — czyli bardzo popularna w tym czasie wymiana poszycia gontowego na blaszane, fundowane były właśnie przez nich. Wspomagali także, wraz z Łemkami pozostającymi na emigracji — przede wszystkim w USA — budowę nowych obiektów, które w znakomitej większości, pomimo eklektycznych innowacji, nawiązywały do tradycyjnego, łemkowskiego modelu cerkwi. Wzniesiono w tym czasie piętnaście tego typu obiektów — mianowicie cerkwie w: Czyrnej (1892), Czeremsze (1883), Desznie (1880), Długiem (1898), Izbach (1886), Kulasznie (ok. 1900), Słotwinach (1888), Koniecznej (1903), Krzywej (1895 i 1906), Lipnej (1885), Przegoninie (1902), Radocynie (1898), Szczawnem (1889), Świerzowej Ruskiej (1894), Woli Wyżnej (1891) i przebudowano także — poważnie ingerując w bryłę — cerkwie w Woli Cieklińskiej (1899–1903), Wołtuszej (1899), Tyliczu (1889), Męcinie Wielkiej (1900) i Piorunce (1909). Znane są też pojedyncze przykłady cerkwi wznoszonych w stylu ukraińskim — pierwszą cerkiew w tym stylu wzniesiono w Wróbliku Królewskim w 1888 roku, następnie w Waniwce (ob. Węglówka, 1898), Czystohorbie (ok. 1900) i Oparówce (1912) — wszystkie według projektów jednego z najwybitniejszych architektów ukraińskich — Wasyla Nahirnego, którego pracownia stworzyła przeszło 200

projektów cerkwi zrealizowanych na terenie Galicji¹. Stylowo ukraińskie cerkwie wybudowano także w Zyndranowej (1897), Solince (1907), Surowicy (1910), Rzepniku (1912) i Pętnej (1916). W 1900 roku wzniesiono także nową cerkiew w Bednarce, która ze względu na swą zlatynizowaną bryłę, stanowi krańcowo różny przykład w kontekście wyżej wspomnianych.

Najciekawszym, wręcz zjawiskowym przykładem, jest zrealizowany w latach 1913–1917 projekt lokalnego architekta pochodzącego z Grybowa — Walentego Olaszowskiego — cerkwi w Klimkówce, nawiązujący formą architektoniczną do cerkwi z obszaru północnej Rosji. Równie absorbującą uwagę realizacją jest wzniesiona w 1914 roku cerkiew w Polanach, będąca klasycznym przykładem wpływów neobizantyńskich w galicyjskiej architekturze cerkiewnej.

W tym czasie obok cerkwi starych, jak i nowo budowanych, pojawiły się wolno stojące dzwonnice. Fakt ten łączy się z postanowieniami, zwołanego przez lwowskiego biskupa Sylwestra Sembratowicza w 1891 roku, synodu lwowskiego, które uznać należy za pierwszą oficjalną wypowiedź hierarchii greckokatolickiej, określającą zasadnicze kształty architektoniczne cerkwi. Orzeczone w nim, iż dzwonnice nie powinny być włączone w bryłę cerkwi, a sytuować je należy w ich sąsiedztwie².

Kluczową rolę w inicjowaniu budowy nowych cerkwi odgrywali proboszczowie greckokatolicy, co odnotowane zostało przez konserwatorów Galicji Wschodniej, do których księży kierowali dziesiątki wniosków o zgodę na budowę nowych, okazałych, murowanych cerkwi, w miejsce starych, niewielkich świątyń³. W jakich okolicznościach przebiegały rozbiórki niejednokrotnie bezcennych zabytków budownictwa cerkiewnego, ukazuje wymiana korespondencji prowadzona na przestrzeni kilku lat pomiędzy służbami konserwatorskimi, a miejscowymi władzami — starostwem powiatowym i gminą — w sprawie zagrożonej rozbiórką drewnianej cerkwi z Krasnej na Pogórzu Strzyżowskim. Pierwszy dokument datowany na 28 lipca 1914 roku, skierowany do Starostwa w Krośnie, zawiera informację o zawiadomieniu przez lwowskiego konserwatora, profesora Politechniki Lwowskiej Tadeusza Obmińskiego, Centralnej Komisji (*k.k. Zentralkommission zur Erhaltung der Kunst und historischen Denkmäler*), iż w Krasnej zebrano materiały do budowy „nowego Kościoła” i zamierza się rozebrać stary, drewniany⁴. Tym samym pismem urząd zwrócił się do Starostwa o weryfikację tychże informacji. Wybuch I wojny światowej zniweczył próbę ratowania cerkwi, a lokalna społeczność, korzystając z chaosu administracyjnego, rozpoczęła wznoszenie murowanej cerkwi, starą zaś, zgodnie z wcześniejszym zamiarem, zamierzano zburzyć. Nowa, trójkopułowa cerkiew powstała w latach 1914–1917, według projektu wspomnianego wcześniej Wasyla Nahirnego⁵. Pytanie w sprawie rozbiórki starej cerkwi 27 lipca 1917 roku skierował do władz konserwatorskich ów-

¹ Г. Бобош, *Стежками життя та творчості Василя Нahirного (1848–1921)*, „Народознавчі зошити”, Інституту Народознавства НАН України”, R. 2000, nr 2, s. 347–355.

² *Synod ruski*, „Gazeta Kościelna”, R. 1898, nr 21, s. 161; P. Krasny, *Architektura cerkiewna na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej 1596–1914*, Kraków 2003, s. 255.

³ P. Krasny, op. cit., s. 257.

⁴ A. Laskowski, *Materiały do historii architektury i budownictwa oraz konserwacji zabytków Krosna i okolic na przełomie XIX i XX wieku w zbiorach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie*, [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. IV, Krosno 2002, s. 292.

⁵ В. Слободян, *Церкви Василя Нahirного*, „Вісник”, R. 1994, nr 2, s. 31.

czesny proboszcz ks. Aleksander Przysłupski⁶. W piśmie z 31 lipca tegoż roku odpowiedziano mu, że „starej drewnianej cerkwi bezwarunkowo burzyć nie można zanim delegat tut. Urzędu nie zbada jej na miejscu i nie wyda orzeczenia. Przyjazd delegata nastąpi w miesiącu sierpniu br.”⁷ Komisja po przybyciu na miejsce stwierdziła rzeczywisty zły stan techniczny obiektu i brak zainteresowania jego utrzymaniem ze strony gospodarza — tj. parafii greckokatolickiej. Zgadzając się na rozbiórkę cerkwi zastrzegła między innymi zachowanie w formie kapliczki prezbiterium. W liście w tej sprawie z 29 października 1917 r. Komisja sugerowała, iż „z materiału uzyskanego przez rozbiórkę reszty cerkwi możnaby tę kapliczkę doskonale naprawić i opatrzyć ścianą frontową”⁸. Komisja w celu zachowania integralności uświęconego miejsca postulowała także o zachowanie drewnianego parkanu z bramkami ogradzającego cmentarz cerkiewny, aby „malownicze otoczenie [...] cerkiewki zrestaurować i wraz z wspomnianą kapliczką zachować na pamiątkę starej cerkwi”⁹. Powyższe pismo pozostało bez odpowiedzi, stąd z urzędu konserwatorskiego skierowano 18 kwietnia 1918 roku kolejne domagające się wyjaśnień pismo do urzędu parafialnego w Krasnej. W odpowiedzi, pismem z dnia 26 kwietnia, ks. Przysłupski zapewnił, że:

po zakończeniu robót polnych wiosennych zamierza tutejsza Zwierzchność gminna przystąpić do rozbiórki starej drewnianej cerkwi w Krasnej, przy czym starać się będzie zastosować do wskazówek c.k. krajowego Urzędu Konserwatorskiego.

W związku z deklaracją księdza Przysłupskiego, w lipcu 1918 roku władze konserwatorskie wystąpiły z zapytaniem o starą cerkiew do Starostwa w Krośnie. Odpowiedzi Starostwo udzieliło dopiero 25 sierpnia 1921 roku, powołując się na list napisany przez ks. Przysłupskiego tydzień wcześniej, o następującej treści:

Na wiosnę zeszłego roku przystąpiła Zwierzchność gminna do demolacji wyżej wyrażonej cerkwi z tem postanowieniem, że z części kapłańskiej utworzona będzie kapliczka. Przy rozbieraniu jednak tego budynku okazało się, że drzewo ścian przez ząb czasu zniszczone, rozsypało się na próchno, tak, że z niego kapliczki nie można było zbudować. Wobec tego materiał został sprzedany na opał tut. kopalni nafty¹⁰.

Niestety, przypadek cerkwi w Krasnej nie był odosobniony, podobne sytuacje miały miejsce niemal w każdej miejscowości, gdzie planowano budowę nowej cerkwi. Na Łemkowynie znane są tylko trzy przypadki (Żydowskie, Lipowiec, Pętna), gdzie zastosowano się do prawdopodobnych zaleceń konserwatorskich i w momencie wybudowania nowej świątyni — starą zachowano. W trzech innych przypadkach, w Klimkówce, Żegiestowie i Polanach (k. Krempnej), pozostawiono prezbiteria rozebranych cerkwi w funkcji kaplic cmentarnych.

⁶ Ksiądz Aleksander Przysłupski, ur. 1860, św. 1885, zm. ?; pełnił funkcję proboszcza w Krasnej (dekanat krośnieński) w latach 1891–[1936], podaję za: D. Błażejowski, *Historical šematism of the Eparchy of Peremyśl including the Apostolic Administration of Lemkivščyna (1828–1939)*, Lviv 1995, s. 315.

⁷ A. Łaskowski, op. cit.

⁸ Ibidem, s. 294.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

Jak różne bywały losy rozbieranych (ale nie tylko) cerkwi — naświetla historia radoczyńskiej świątyni, która rozpoczyna się w XVIII wieku, czyli w prawdopodobnym okresie jej budowy. W 1895 roku spłonęła cerkiew w Krzywej. Na czas odbudowy postanowiono kupić materiał z rozebranej cerkwi z Radocyny, gdzie w tym czasie trwała budowa nowej. Jako czasownia, radoczyńska cerkiew służyła w Krzywej do 1906 roku — czyli do czasu wzniesienia nowej cerkwi, którą konsekrowano rok później. Czasownię rozebrano, a materiał złożono pod zadaszeniem. Nowa świątynia nie służyła jednak długo mieszkańcom, gdyż w czasie operacji gorlickiej w 1915 roku została spalona przez wojska węgierskie. Z przechowywanego materiału powtórnie wzniesiono czasownię. Kiedy w 1924 roku oddano do użytku istniejącą do dziś cerkiew, czasownię ponownie rozebrano i zmagazynowano. W 1927 roku prawosławni mieszkańcy Jasionki kupili od Krzywej materiał z czasowni i rozpoczęli budowę prawosławnej cerkwi w swojej miejscowości, która z powodu wstrzymania przez polskie władze nie została ukończona, a to co wybudowano kazano im rozebrać. Tyle mówią źródła. Bardzo prawdopodobne jest, że wzniesiona około 1930 roku czasownia prawosławna w Banicy złożona została z materiału zakupionego od mieszkańców Jasionki. Dowodem na to mogą być badania architektoniczne przeprowadzone w latach sześćdziesiątych XX wieku, które wykazały, iż obiekt był na pewno translokowany. Czasownia zawała się na początku lat osiemdziesiątych XX wieku, a resztki więźby dachowej i cebulka leżą na cerkwisku do dziś.

I wojna światowa z łemkowskimi cerkwiami obeszła się łagodnie. W czasie działań wojennych w 1915 roku spłonęły cerkwie w Gładyszowie i w Rostajnem oraz wspomniana wyżej cerkiew z Krzywej. Najbardziej dotkliwa okazała się akcja rekwizycyjna dzwonów przez władze austriackie, a także grabieże przez wszystkie wojska biorące udział w działaniach wojennych na tym terenie. Według inwentarzy cerkiewnych z lat dwudziestych, z każdej cerkwi zarekwirowano przynajmniej jeden dzwon¹¹.

Sytuację i stan cerkwi na Łemkowynie w okresie międzywojennym, niezwykle trafnie, akcentując najważniejsze problemy i tendencje, ujął Roman Reinfuss:

Wystarczy by wieś wybudowała nową cerkiew murowaną, a już stara, choćby najpiękniejsza, skazana jest na zagładę. Niemniej groźnym dla czystości stylu jest barbarzyński sposób „odnawiania”, który polega na obiciu cerkwi blachą od fundamentów aż po czubek wieży. W ostatnich latach wobec gromadnego przechodzenia Łemków na prawosławie wszystkie cerkwie Łemkowyny znalazły się w jednakowym niebezpieczeństwie, gdyż grozi im poprostu zagłada, skutkiem tego, że pozbawione zupełnie owieczek parafje greckokatolickie nie mają funduszów na kosztowną konserwację budynków cerkiewnych, które już dziś bardzo smutny przedstawiają widok¹².

W okresie tym na Łemkowynie wzniesiono 10 nowych cerkwi greckokatolickich: w Rostajnem (1921), Żydowskiem (1922), Kamionce (1922), Krzywej (1924), Żegiestowie (1925), Duszatynie (1925), kaplicę w Wernejówce (1925), Darowie (1927), kaplicę na

¹¹ Np. AAP, *Starostwo Powiatowe Gorlice*, k. 18.

¹² R. Reinfuss, *Cerkwie drewniane na Łemkowszczyźnie*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1933, R. 2, nr 34, s. V, dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 10, 1933, R. 2, nr 231.

Górze Jawor (1929), Lipowcu (1931), Daliowej (1933), Olchowcu (1936) oraz w Gładyszowie (1938). Większość z nich nawiązywała już do narodowego, ukraińskiego stylu w budownictwie cerkiewnym. W powyższych miejscowościach stare cerkwie rozebrano jedynie w Kamionce, Żegiestowie, Olchowcu i Darowie.

W wyniku konwersji na prawosławie, w drugiej połowie lat dwudziestych, części ludności z obszaru środkowej i zachodniej Łemkowiny, pojawił się spór o majątek cerkiewny. Jako własność Kościoła katolickiego, chroniony był parasolem konkordatu z 1925 roku¹³. Prawosławni wierni, nie mogąc więc korzystać z unickich cerkwi ani z ich wyposażenia, zmuszeni byli do budowy własnych świątyń, spotykając się przy tym z utrudnieniami administracyjnymi ze strony polskich władz. Do 1939 roku wzniesiono 38 czasowni i cerkwi. Najczęściej, z powodu braku funduszy, były to cerkwie nad wyraz skromne — często jednoprzestrzenne. Do zubożania formy przyczyniały się również zarządzenia władz, redukujące do minimum elementy świadczące o przeznaczeniu budynku — czyli wieże, kopuły — a nawet krzyże. Od tego czasu w wielu miejscowościach na Łemkowynie obok siebie stały dwie, a nawet trzy cerkwie (Żydowskie, Lipowiec) z czego używana była tylko jedna. Nieużytkowane świątynie, jak zaznaczył Reinfuss, bardzo szybko popadały w ruinę, co zauważalne było już w latach trzydziestych (Nieznajowa, Czarne, Kamianna).

W 1928 roku weszła w życie ustawa o ochronie zabytków, efektem której było powstanie rejestru zabytków. Przed wojną wpisano do niego tylko 2 cerkwie z terenu Łemkowiny — jako pierwszą w 1933 cerkiew z Brunar oraz 30 listopada 1934 roku cerkiew z Ropek. Zaznaczyć trzeba, że nawet okoliczne gotyckie drewniane kościoły, za wyjątkiem kościoła w Libuszy, nie zostały wpisane w okresie przedwojennym do wspomnianego rejestru. Pomimo zmian w podejściu do zabytków, w drugiej połowie lat trzydziestych rozebrano pochodzącą z przełomu XVII i XVIII wieku cerkiew w Pętnej, która, od czasu wzniesienia w 1916 roku nowej, stopniowo popadała w ruinę.

Kampania wrześniowa, podobnie jak okupacja hitlerowska, nie przyniosły żadnych strat wśród architektury cerkiewnej na Łemkowynie. Jedyną stratą tego okresu była rozbiórka jednej ze starszych w regionie drewnianych cerkwi — siedemnastowiecznej cerkwi w Lipowcu. Pismem z dnia 30 maja 1942 roku sołtys Lipowca Iwan Mac zwrócił się do kancelarii Administracji Apostolskiej Łemkowiny w Sanoku „jako sołtys gromady i Głowa Komitetu Cerkiewnego, z prośbą o przyznanie mu pierwszeństwa na zakup starej cerkwi na powiększenie swego urzędowego mieszkania”. Zadeklarował także, że w razie możliwości zakupu budynku cerkwi „doprowadzi plac do porządku jako pamiątkę”¹⁴. W odpowiedzi Kancelarii z dnia 4 czerwca 1942 roku czytamy: „jeżeli zostanie rozebrana nie może być przeznaczona na nieodpowiedni cel. Materiał nieużyty ma być na miejscu spalony, a na miejscu gdzie stała ta cerkiew należy postawić krzyż”¹⁵.

Jak wspomniano — do nadejścia frontu w lecie 1944 roku w architekturze cerkiewnej nie odnotowano żadnych strat. Wojska niemieckie jeszcze podczas okupacji w niektórych świątyniach, jak przykładowo w prawosławnej cerkwi w Wyszowatce, urządziły salę kinową. Natomiast w cerkwi w Rostajnem zorganizowano klub wojskowy,

¹³ „Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r.”, DzU 1925, nr 72, poz. 501 i poz. 502.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej: APP), Administracja Apostolska Łemkowszczyzny (dalej: AAL), 157, k. 195.

¹⁵ APP, AAL, 157, k. 194.

użytkowano ją również jako kino i miejsce występów cyrkowców¹⁶. Podczas Operacji Preszowsko-Dukielskiej spłonęły prawosławne cerkwie w Polanach, Wilszni i Hyrowej oraz grekokatolickie w Barwinku i Polanach. Znacznie uszkodzone zostały cerkwie w Smolniku, Grabie i Odrzechowej. Po sowieckiej stronie frontu rozebrano prawosławną cerkiew w Mszanie, natomiast po niemieckiej — cerkwie prawosławne w Grabie i Ciechani. Zrównano także cerkwie w Wyszowatce i Ożennej, gdzie

Pokrycie i oszalowanie wieży do wysokości chelmu [oryginalna pisownia] zupełnie zdarte. Dach nad prezbiterium, a i wieżyczka wraz z banią zrzucona na ziemię — jedynie dach gontowy nad nawą ocalał w całości, o ile zachowały się całe gonty. Wszystkie sufity i podłogi są wydarte. Całe urządzenie cerkwi, ikonostas¹⁷.

Materiał z cerkwi został użyty przez wojska niemieckie do budowania umocnień. Wojska sowieckie i czechosłowackie stacjonowały również w cerkwi w Zyndranowej. Jak wyglądały losy innych cerkwi znajdujących się poza pasem frontu, wywnioskować można z opisów zawartych w pamiętniku proboszcza w Myscowej, który pod datą 21 października 1944 zapisał:

Jak donosi naoczny świadek „cerkiewnik” M. R., zrabowali albo zniszczyli Niemcy wszystko, co jeszcze w cerkwi zostało. Zabrali kielichy, obrusy, dużo rzeczy poniszczyli, np. feretrony podarto i wyrzucono na drogę. Cerkiew we wnętrzu przedstawia straszną ruinę, straszną wygląd¹⁸.

Po powrocie z ewakuacji z pasa frontowego, 7 marca 1945 roku, opisał zastaną sytuację w myscowskiej cerkwi:

Do cerkwi wszedłem przez rozbite drzwi zakrystii, w której dwie kule armatnie wybiły wielkie dziury i było tam pełno gruzu, cegły i śmieci. W świętym miejscu stał wprawdzie preścił i kywot, ale wszystkie wartościowe rzeczy były zrabowane. Z chramu wiernych zrobili Niemcy stajnię dla koni. Jeszcze widać gnój po koniach, cerkiewne rzeczy i książki wymieszane z końskim nawozem. W kącie koło wejściowych drzwi wypalono podłogę, tu palili żołnierze ognisko¹⁹.

Po przejściu frontu mieszkańcy najbardziej zniszczonych wsi wyjechali (jeszcze dobrowolnie) do USRR, często pozostawiając cerkwie, które pomimo licznych uszkodzeń w większości przetrwały działania wojenne.

W Polsce po drugiej wojnie światowej zaistniała nienaturalna polityczno-prawna sytuacja, która spowodowała zaburzenie ciągłości rozwojowej różnych dziedzin życia — w tym również religijnego. Wydarzenia lat 1945–1947 przesądziły o rozbiciu struktur organizacyjnych grekokatolickiej diecezji przemyskiej, Administracji Apostolskiej

¹⁶ Т. Русинник-Кішак, *Ростайне в диму*, [w:] „Лемківський календар на 1998 рік”, Львів 1998, s. 51–52.

¹⁷ Archiwum Państwowe w Rzeszowie (APRz), Oddział w Skołyszynie (OS) — cytat z notatek, bez oznaczenia karty archiwalnej.

¹⁸ *Dziennik księdza*, [w:] *Mniejszość w warunkach zagrożenia. Pamiętniki Łemków*, red. W. Sitek, Wrocław 1996, s. 63.

¹⁹ Ibidem, s. 84–85.

Łemkowiny, a także obecnej na Łemkowynie Cerkwi prawosławnej. Po wysiedleniach niemal w każdej miejscowości pozostała cerkiew — często w pełni wyposażona, gdyż sprzęt cerkiewny (ikonostasy, ikony, naczynia i księgi liturgiczne, chorągwie itp.) udało się ewakuować podczas wysiedleń tylko części parafii²⁰.

Początkowo opiekę nad majątkiem cerkiewnym parafii, z których wierni zostali wysiedleni do ZSRR, rozciągały okoliczne, nadal funkcjonujące, parafie greckokatolickie i prawosławne. Jednak, borykając się z własnymi problemami, nie były w stanie dostatecznie zabezpieczyć wszystkich obiektów cerkiewnych. Problem ten szczególnie był widoczny na wschodniej Łemkowynie, gdzie jednocześnie wysiedlano do Związku Radzieckiego po kilkanaście wsi. Pozostałe tam bez żadnej opieki cerkwie niemal natychmiast stawały się ofiarą szabrowników ogalających je z wyposażenia, następnie zaś — programowego działania miejscowych władz, tak cywilnych jak i wojskowych, które, argumentując deficytem materiałów budowlanych, rozpoczęły ich regularną rozbiórkę. Pierwszym aktem prawnym, którym w dowolnej interpretacji posługiwały się ówczesne władze państwowe, przejmując majątki cerkiewne, była ustawa z 6 maja 1945 roku nacjonalizująca opuszczone majątki²¹. Działania te w świetle litery prawa były nielegalne, gdyż Ministerstwo Administracji Publicznej okólnikiem z 19 października 1945 roku wyłączyło spod jurysdykcji wyżej wspomnianej ustawy majątki prawnie uznanych związków wyznaniowych:

Majątek prawnie uznanych kościołów nie może być w żadnym wypadku uważany za mienie opuszczone [...] nawet w wypadku jeśli większość członków danej gminy wyznaniowej stanowili uprzednio Niemcy, względnie obywatele polscy innej narodowości²².

Władze państwowe, posługując się faktem wypowiedzenia Konkordatu przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (12 września 1945 roku), z premedytacją nie uznawały istnienia obrządku greckokatolickiego, jednocześnie ignorując wszystkie pełnomocnictwa nadane prymasowi Augustowi Hlondowi przez papieża Piusa XII w zakresie opieki nad wiernymi i mieniem Cerkwi. Według Kościoła rzymskokatolickiego wspomniane działania władz były niezgodne z prawem kanonicznym, na którego podstawie kościół ten rościł sobie prawo — w razie organizacyjnego upadku któregoś z jego obrządków — do objęcia majątku po nim. Delegalizacja obrządku greckokatolickiego jednak nie nastąpiła, co pozostawiało pole manewru dla działań Kościoła rzymskokatolickiego na płaszczyźnie przejmowania majątku cerkiewnego znajdującego się w wysiedlonych wsiach. Dlatego już w niedługim czasie po aresztowaniu hierarchów Cerkwi greckokatolickiej — biskupów przemyskich Józefa Kocyłowskiego i Hryhoryja Łakoty, które miało miejsce pod koniec czerwca 1946 roku, rzymskokatolicki biskup przemyski Franciszek Barda interweniował do

²⁰ Wywożenie zabytkowych wyposażań cerkwi zakazane było art. 3, pkt. 4 „Układu pomiędzy Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a Rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad, dotyczącego ewakuacji obywateli polskich z terytorium U.S.R.R i ludności ukraińskiej z terytorium Polski” z dnia 9 września 1944 roku, zob.: R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce 1944–1989. Dokumenty i materiały*, Warszawa 1999, nr dok. 1.

²¹ „Ustawa z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych”, DzU 1945, nr 17, poz. 97.

²² „Okólnik nr 55 Ministerstwa Administracji Publicznej z 19 X 1945 r. w sprawie przekazywania majątków kościelnych”.

władz w sprawie kleru i majątku diecezji unickiej. Między innymi w piśmie do Państwowego Urzędu Repatriacyjnego zaznaczył, że

w razie opuszczenia przez księży ruskich ich cerkwi, świątynie te i wszelki należący do nich majątek ruchomy i nieruchomy, jako będący własnością Kościoła katolickiego, powinien być pozostawiony pod zarządem miejscowego duchowieństwa i biskupa łańcuckiego²³.

W wyniku ustalonego w 1945 roku nowego podziału administracyjnego Polski, Łemkowyna znalazła się w granicach województwa rzeszowskiego²⁴ i krakowskiego²⁵. Spoglądając na nią z dzisiejszej perspektywy, stwierdzić można, że ich granica odzwierciedlała stosunek władz państwowych do szeroko pojętej sztuki cerkiewnej — począwszy od budowli cerkiewnych, kończąc na ich wyposażeniu. W województwie krakowskim „krytyczny” okres lat 1947–1956 przetrwały wszystkie cerkwie greckokatolickie, w „łemkowskiej” części województwa rzeszowskiego — tylko połowa. Do podobnych wniosków można dojść, sugerując się granicą diecezji rzymskokatolickich dzielących Łemkowynę — tarnowskiej i przemyskiej²⁶, gdzie w tej pierwszej straty w zakresie architektury cerkiewnej były jednostkowe. W tym miejscu zaznaczyć należy, że zdecydowana większość świątyń obrządku wschodniego znalazła się w granicach województwa rzeszowskiego i diecezji przemyskiej (wschodnia część Administracji Apostolskiej Łemkowyny²⁷ i połowa obszaru rozległej niegdyś greckokatolickiej diecezji przemyskiej²⁸), natomiast w granicach diecezji tarnowskiej znalazł się jedynie ich niewielki procent²⁹. Podobnie natężenie akcji osadniczej w obrębie województw było zróżnicowane. Wysiedlane łemkowskie wsie na obszarze województwa krakowskiego niemal natychmiast zasiedlane były przez polskich osadników, co szczególnie widoczne było w powiecie nowosądeckim. Natomiast w obszarach górskich województwa rzeszowskiego ruch osadniczy w tym czasie praktycznie nie istniał. Dlatego na zachodniej Łemkowynie, już podczas trwania wysiedleń, część majątku cerkiewnego stała się przedmiotem sukcesji Kościoła rzymskokatolickiego, organizującego w tym czasie placówki duszpasterskie dla napływających polskich osadników. Dzięki intensywnym staraniom ordynariusza tarnowskiego biskupa Jana Stepy (mianowanego w marcu 1946 roku) niemal wszystkie cerkwie leżące na terenie powiatu nowosądeckiego oraz w zachodniej części powiatu gorlickiego zostały do 1948 roku przejęte na użytkowanie przez Kościół rzymskokatolicki. Pomimo wprowadzonego we wrześniu 1947 roku dekretu o nacjonalizacji majątku osób wysiedlonych do ZSRR, pod który ówczesne władze, naturalnie bezprawnie, „podciągały” również majątek wysiedlonych w czasie akcji „Wisła” na tzw. ziemie odzyskane, zdołał on utrzymać w użytkowaniu uprzednio przejęte świątynie³⁰. Ich sytuacja prawna została częściowo unormowana dopiero w 1951 roku, kiedy biskup

²³ J. Musiał, *Stan prawny i sytuacja faktyczna świątyń unickich na terenie diecezji przemyskiej w latach 1945–1985*, [w:] *Polska — Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. 1, red. S. Stępień, Przemyśl 1990, s. 258.

²⁴ Powiaty: gorlicki, jasielski, krośnieński, sanocki.

²⁵ Powiaty: nowotarski, nowosądecki.

²⁶ Granica ta pokrywała się ze wschodnim zasięgiem powiatu gorlickiego.

²⁷ Dekanaty: dukielski, rymanowski, krośnieński, sanocki, bukowski i dynowski.

²⁸ W tym „łemkowski” dekanat łupkowski nie wchodził w skład AAL.

²⁹ Dekanaty: muszyński, grybowski, gorlicki oraz zachodni fragment dekanatu dukielskiego.

³⁰ DzU 1947, nr 49, poz. 318, „Dekret z dnia 5 września 1947 r. o przejściu na własność Państwa mienia pozostającego po osobach przesiedlonych do Z.S.R.R.”

Stępa erygował 21³¹ parafii, do których przyłączono 30 cerkwi jako kościoły filialne³². Ponadto 2 cerkwie z powiatu gorlickiego³³ i 8 z nowosądeckiego³⁴ przyłączono do istniejących wcześniej parafii rzymskokatolickich. Akt własności Kościoła rzymskokatolicki uzyskał jedynie dla obiektów parafialnych oraz części świątyń filialnych (głównie z terenu powiatu nowosądeckiego), reszta z nich pozostała we władaniu Skarbu Państwa.

Diametralnie inna sytuacja miała miejsce w diecezji przemyskiej, gdzie władze kościelne na czele z biskupem Franciszkiem Bardą podjęły również organizację struktur parafialnych na wysiedlonych terenach. Jednak złożoność zastanej sytuacji — ogromny obszar działania, utrudnienia ze strony władz państwowych, braki kadrowe a przede wszystkim niewielka liczba wiernych nie pozwoliła na roztoczenie dostatecznej opieki nad opuszczonymi cerkwiami, nie mówiąc już o przywróceniu większości z nich funkcji kultowych. Dodatkowo część cerkwi z obszaru Łemkowyny, głównie w zachodnim krańcu diecezji³⁵, w efekcie działań wojennych z 1944 roku została już w stanie ruiny, pozostając przy tym często jedynym zachowanym budynkiem w zniszczonej wsi. W listopadzie 1947 roku kancelaria przemyskiej kurii biskupiej skierowała do dziekanów okólnik obligujący ich do starań na rzecz rozbudowy organizacji przestrzennej Kościoła na wysiedlonych terenach:

Trzeba starać się pozyskać przynajmniej zabezpieczenie ze strony władz przydziału cerkwi, budynków i odpowiedniej ilości gruntu tam, gdzie jest stacja duszpasterska łaćńska lub gdzie jest potrzebna wobec przesiedlenia ludności. Wiadomo nam, że władze państwowe skłonne są oddać takim placówkom łaćńskim prócz cerkwi i plebanii także rolę obszaru 5 do 10 ha, z możliwym pewnym dodatkiem dla organisty i służby kościelnej. Niechaj ksiądz dziekan w najkrótszym czasie obmyśli plan rozbudowy sieci parafialnej w okolicach opuszczonych przez Rusinów i wnioski swoje przekaże kurii. Co prawda dla braku kapłanów nie będziemy mogli jeszcze przez kilka lat zbyt pomnożyć liczby parafii, ale trzeba już się starać o zabezpieczenie ich uposażenia³⁶.

Od 1947 roku zaczęto tworzyć sieć parafialną uwzględniającą wszystkie istniejące wówczas cerkwie greckokatolickie w „łemkowskim” fragmencie diecezji prze-

³¹ W literaturze tematu wymienia się wszędzie 22 cerkwie, przy których w 1951 roku bp Stępa erygował parafie rzymskokatolickie. W rzeczywistości było ich 21, a geneza nieścisłości wynika z dołączenia do nich Łabowej, w której faktycznie w tym roku utworzono parafię — jednak nie przy dawnej cerkwi, a przy istniejącym tam od 1935 roku kościele rzymskokatolickim, będącym od 1937 roku kościołem rektoralnym parafii w Nawojowej.

³² Parafie utworzone w powiecie nowosądeckim: Berest (filie: Kamianna [c. prawosławna], Polany), Binczarowa, Brunary, Czyrna (Banica, Izby, Piorunka), Florynka (Wawrzka), Jastrzębik, Królowa Górna (Bogusza), Nowa Wieś (Łosie, Roztoka Wielka), Milik (Andrzejówka), Mochnaczka (Mochnaczka kaplica), Powroźnik (Wojkowa), Złockie (Szczawnik), Wierchomla Wielka, Żegiestów (Zubrzyk); w powiecie nowotarckim: Szlachtowa (Jaworki); w powiecie gorlickim: Gładyszów (Smerekowiec, Krzywa, Konieczna, Zdynia), Łosie (Klimkówka), Małastów (Ropica Górna, Bodaki, Pętna), Męcina Wielka, Śnietnica (Stawisza), Uście Gorlickie (Kwiatów, Kunkowa, Leszczyny, Nowica, Przysłup).

³³ Doliny (par. Szymbark), Owczary (par. Sękowa), Hańczowa (par. Wysowa).

³⁴ Dubne, Leluchów, Muszynka (par. Muszyna), Tylicz (par. Tylicz), Krynica-Słotwiny (par. Krynica), Łabowa, Maciejowa (par. Łabowa).

³⁵ Obszar unickiego dekanatu dukielskiego.

³⁶ A. Nałęcz, *Cerkwie greckokatolickie w diecezji przemyskiej po roku 1945. Zarys problematyki*, Przemyśl 1988, s. 26–27.

myskiej. W rzeczywistości funkcjonowała ona tylko teoretycznie, gdyż połowa objętych nią cerkwi znajdowała się w niezasiedlanych ponownie wsiach, druga zaś — pozostawała nieosadzona. Obszar łańskich parafii, w większości mających swe ośrodki poza zasięgiem osadnictwa łemkowskiego, poprzez włączenie w swe granice dawnych parafii greckokatolickich niejednokrotnie stawał się większy od arealu przeciętnej wielkości dekanatu, a w ich skład często wchodziło kilkanaście świątyń. W miejscowościach chociażby w części zasiedlonych najczęściej tworzone ekspozytury najbliższych rzymskokatolickich parafii, większość cerkwi uzyskiwała jednak status „kościółów dojazdowych”³⁷. Wyjątkiem były cerkwie rusińskiej enklawy na Pogórzu Strzyżowskim³⁸, gdzie, po wysiedleniu jej mieszkańców na sowiecką Ukrainę w 1945 roku, cerkwie niemal natychmiast przejmowane były przez napływających osadników. Pierwszymi obiektami przejętymi przez Kościół były cerkwie w Krasnej i Oparówce³⁹, natomiast pięć pozostałych do 1949 roku mianowano kościołami filialnymi okolicznych parafii⁴⁰. Dzięki bliskiemu sąsiedztwu parafii rzymskokatolickich oraz sprawnej akcji osadniczej, wszystkie obiekty cerkiewne na Pogórzu Strzyżowskim zachowały się do dnia dzisiejszego — w znakomitej większości zachowując swoje dawne wyposażenie i wystrój⁴¹. Po 1947 roku na Łemkowynie jedynie dwie cerkwie — w Komańczy i Krempnej użytkowane były przez pozostałych tam grekokatolików⁴². Poza wymienionymi wyżej, z około siedemdziesięciu cerkwi z obszaru Łemkowyny włączonych w struktury łańskiej diecezji przemyskiej do końca lat

³⁷ Tylawa (eksp.): Mszana, Zyndranowa (par. Dukla), Chyrowa (par. Dukla), Deszno (par. Rymanów), Czstohorb, Duszatyn, Dołżyca, Jawornik, Kulaszne, Mików, Oslawica, Szczawne, Turzańsk, Wisłok Dolny, Wisłok Górny, Balnica, Łupków, Maniów, Szczerbanówka, Smolnik, Rostoki Górne, Wola Michowa, Zubeńsko (par. Komańcza), Odrzechowa, Sieniawa (par. Głębokie), Zawadka Rymanowska (par. Jasionka), Ratnawica, Wola Piotrowa, Wysoczany, Kulaszne, Wolica, Przybyszów, Tokarnia (par. Bukowsko), Darów, Nagórzany, Pielnia, Puławy, Wola Sękowa (par. Nowotaniec); Desznica (eksp.), Grab (eksp.): Rostajne, Wyszowatka, Ożenna, Długie, Nieznajowa, Radocyna, Krempna (eksp.): Żydowskie, Kotań, Świątkowa Mała, Świątkowa Wielka, Świerzowa Ruska, Myscowa (eksp.): Polany, Ciechania, Olchowiec (par. Nowy Żmigród); Bałucianka (par. Klimkówka), Wróblak Szlachecki (par. Wróblak Królewski); Pielgrzymka (par. Samokłeski); Czeremcha, Daliowa, Darów, Jasiel, Lipowiec, Moszczanec, Polany Surowicze, Surowica, Wola Niżna, Wola Wyżna (par. Jaśliska), zob.: *Rocznik diecezji przemyskiej na rok 1952*, Przemyśl 1952.

³⁸ Obszar unickiego dekanatu krośnieńskiego.

³⁹ Przykładowo pierwsze nabożeństwo rzymskokatolickie w cerkwi w Krasnej odprawił już we wrześniu 1945 roku proboszcz z Lutczy — ks. Walerian Motyka. Dwa lata później — 10 lipca 1947 roku kuria biskupia ustanowiła tam wikariat eksponowany parafii w Lutczy, mianując wikariuszem — ekspozytem filii ks. Józefa Zubę. Samodzielną parafię w Krasnej erygowano w 1949 roku, patrz: *Kronika Parafii Krasna*, www.krasna.pl. Także niespotykana na tych terenach sytuacja miała miejsce w Oparówce — po akcji „Wisła” zasiedlona została głównie przez polskich „repatriantów” z Majdanu Lipowieckiego, którzy przyjechali wraz z swoim proboszczem ks. Stanisławem Cymbruchem, dlatego już jesienią 1947 roku utworzono tam ekspozyturę parafii w Dobrzechowie i zaadaptowano cerkiew na potrzeby obrządku rzymskokatolickiego.

⁴⁰ Bonarówka (par. Żyżów), Rzepnik (par. Łączki Jagiellońskie), Czarnorzeki, Węglówka (par. Korczyzna), Jabłonica Polska (par. Kombornia).

⁴¹ Za wyjątkiem: cerkwi w Krasnej skąd wyposażenie ewakuowali parafianie podczas wysiedlenia. (obecnie znajduje się w Koriwce i Muszkatowce koło Borszczowa) oraz Jabłonicy Polskiej i Czarnorzeki, gdzie po przejęciu przez Kościół rzymskokatolicki wyposażenie usunięto.

⁴² Sytuacja ta możliwa była dzięki pozostaniu dwóch unickich księży: Jana Wysoczańskiego (po 1947 birtualista) w Krempnej, który sporadycznie również obsługiwał cerkiew w Olchowcu i Emilianą Kaleniuka w Komańczy.

czterdziestych, Kościołowi udało się formalnie przejąć jedynie dwie — cerkiew w Deszniczy⁴³ i Wróbliku Królewskim⁴⁴. Pozostałe cerkwie przeszły na własność Skarbu Państwa.

Sytuacja zabezpieczenia majątku cerkiewnego najdramatyczniej wyglądała w powiecie sanockim i częściowo w krośnieńskim, gdzie większość cerkwi pozbawiona została podstawowej opieki⁴⁵.

Już w październiku 1947 roku na Łemkowynie pojawili się delegaci starostw powiatowych, którzy wraz z miejscowymi sołtysami, przedstawicielami rad gromadzkich lub innymi osobami powiązanych z władzą terytorialną przeprowadzali skrupulatne inwentaryzacje majątku cerkiewnego. W sporządzanych wówczas protokołach ujmowano dzieje danej cerkwi, charakterystykę architektoniczną, podstawowe pomiary, dokładną inwentaryzację zabytków i innych przedmiotów ruchomych oraz stan zachowania obiektu. Każdej „opuszczonej” cerkwi przyznawano kuratora, którym najczęściej zostawał miejscowy sołtys lub dróżnik, a w kompetencji którego pozostawała opieka nad wyznaczonym mu obiektem. Działania te nie przyniosły jednak pożądanego rezultatu — praktycznie w żaden sposób nie zabezpieczone obiekty stawały się celem napływających na wysiedlone tereny różnego rodzaju szabrowników. Szukali oni przede wszystkim rzeczy zabytkowych: ikon, obrazów, naczyń liturgicznych, ale także i materiałów budowlanych — blachy z dachów cerkiewnych, drewna uzyskiwanego z rozbiórki domów, a w szczególności jakościowo najlepszego — pochodzącego z budynków cerkiewnych. Jak wspomina Ryszard Brykowski:

na te rozbiórkowe wyprawy zjeżdżano nie tylko z rzeszowskiego, ale i dalszych województw. Oczywiście wszystko realizowane za cichym urzędowym i partyjnym przyzwoleniem. Rozbiórki więc dokonywały przedsiębiorstwa państwowe, w tym powstające PGR-y i spółdzielnie produkcyjne, również na swój rachunek różni powiatowi i gminni promieniści ówczesnej partyjnej i państwowej władzy⁴⁶.

Pomimo formalnego przejmowania majątku przez państwo, w powiecie sanockim przez pierwsze lata pozostawał on we władaniu organów bezpieczeństwa (Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Milicji Obywatelskiej)⁴⁷, które bezkarnie rozkradały wyposażenie. Część cerkwi została całkowicie zniszczona w nieznanych okolicznościach

⁴³ J. Musiał, op. cit., s. 258.

⁴⁴ Ibidem, s. 259.

⁴⁵ O tym, że dekrety państwowe, procedury i ustalenia prawne dotyczące majątku cerkiewnego przez pierwsze lata były niezrozumiałe nawet dla samej władzy — szczególnie tej na niższych szczeblach — świadczą może prośba skierowana przez starostę powiatu sanockiego do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie „o wyjaśnienie do kogo należy zarząd majątkiem gr. kat. parafii po wysiedleniu parochów tychże parafii do USRR”. Zob.: Archiwum Państwowe w Rzeszowie (APRz), Urząd Wojewódzki w Rzeszowie (UWRz), 496, k. 47.

⁴⁶ R. Brykowski, *Niszczenie i walka o zachowanie sztuki cerkiewnej w Polsce (wywiad przeprowadzony przez Olę Kich-Maslej)*, „Nowa Ukraina. Zeszyty historyczno-politologiczne”, R. 2007, nr 1–2, Kraków–Przemyśl, s. 84.

⁴⁷ Przykładowo w sierpniu 1947 roku oficer stacjonującego w gminie Komańcza oddziału KBW zabronił pracownikowi gminy Miechysławowi Krajewskiemu zbiórki (wedle poleceń sanockiego starostwa) wyposażenia cerkwi w gromadzie Wisłok, bez imiennego upoważnienia. Patrz: APRz Oddział w Sanoku (OS), Akta Gminy Komańcza (AGK), 27, k. 167.

prawdopodobnie już w latach 1945–1948 (Zubeńsko, Czystohorb, Jasiel, Maniów, Miaków, Moszczaniec, Balnica⁴⁸, Solinka, Wisłok Górny)⁴⁹. Wiosną 1948 roku PKZ przyznała zarządowi sanockiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza do rozbiórki cerkiew w Jaworniku, a pozyskany z niej materiał przeznaczono na remont Domu Żołnierza w Sanoku (obecnie budynek Sanockiego Domu Kultury). Pozostałe, nieużytkowane cerkwie, podlegając Powiatowym Komisjom Ziemskim, przekazywane były najczęściej do dyspozycji tworzących się wówczas spółdzielni produkcyjnych, jednak większość z nich pozostała bez żadnego nadzoru ani opieki⁵⁰.

Największe spustoszenie wśród cerkwi województwa rzeszowskiego przyniosła pierwsza połowa lat pięćdziesiątych, kiedy miała miejsce już wręcz „programowa” akcja rozbiórkowa, której geneza tkwiła w ówczesnej polityce wyznaniowej PRL. W momencie eskalacji konfliktu pomiędzy władzą a Kościołem rzymskokatolickim, roszczącym sobie prawo do greckokatolickiego majątku, za jeden z jego frontów obrano właśnie niszczenie majątku cerkiewnego. W przypadku świątyń unickich przejętych przez Kościół katolicki rozpoczęto odbieranie ich parafiom łańciskim. Sytuacje takie najczęściej miały miejsce w miejscowościach opuszczonych lub słabo zaludnionych, ale również, jak wspomina Ryszard Brykowski, tam gdzie pozostawiona miejscowa ludność bez względu na przynależność etniczną obawiała się uznania za ukraińską⁵¹. Przejmowane przez państwo budowle cerkiewne najczęściej natychmiastowo były bezczeszczone, dewastowane i rozbierane. Część z nich przekazano pod zarząd miejscowym placówkom Wojsk Ochrony Pogranicza, które w ramach czyszczenia pasa granicznego rozebrały kilka obiektów. W grudniu 1952 roku Jednostka Wojskowa nr 2304 z Baligrodu wystosowała pismo do Powiatowego Prezydium Rady Narodowej w Lesku w sprawie przekazania jej sześciu cerkwi. „Decyzją Urzędu ds. Wyznań, z dnia 24.01.1953 roku, cerkwie zostały przekazane JW. 2304 z przeznaczeniem na rozbiórkę i prawem zużytkowania otrzymanego materiału do budowy urządzeń granicznych”. Wśród nich znalazły się dwa murowane obiekty z terenu Łemkowyny — cerkwie w Woli Michowej⁵² i Smolniku⁵³. Pierwszą z nich rozebrano w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, natomiast cerkiew w Smolniku ominął los świątyni z sąsiedniej parafii i pod koniec 1956 roku przejęta została przez rzymskokatolicką parafię w Komańczy.

Wojsko (WOP) przyczyniło się również do rozebrania cerkwi w Ożennej, Grabie⁵⁴ (1953), Żydowskiem („nową” 1954), Lipnej i Radocynie (1955).

⁴⁸ Blachę z cerkwi zdjęto w 1944 roku. Po wysiedleniach drewniane elementy konstrukcyjne wykorzystano do budowy obory w Woli Michowej. Część wyposażenia (żyrandol, ikonę i cyborium) przeniesiono do cerkwi prawosławnej w sąsiedniej wsi Osadne na Słowacji.

⁴⁹ W połowie 1946 roku istniały cerkwie w: Balnicy, Łupkowie Starym, Maniowie, Solince, Szczerebanówce i Zubeńsku. Patrz: APRz OS, *Akta Gminy Wola Michowa 1931–1954*, 31, sygn. 1.

⁵⁰ Magazyny utworzono między innymi w cerkwiach: w Oslawicy, Surowicy, Darowie, Daliowej i Nagórze.

⁵¹ R. Brykowski, *W sprawie architektury cerkiewnej po 33 latach*, [w:] *Losy cerkwi w Polsce po 1944 roku*, red. A. Marek, B. Tondos, J. Tur, K. Tur-Marciszek, Rzeszów 1998, s. 146.

⁵² S. Kryciński, *Cerkwie w Bieszczadach*, Pruszków 1999, s. 190.

⁵³ Ibidem, s. 179.

⁵⁴ Cerkiew częściowo spłonęła w 1952. Przyczyny pożaru pozostają nie znane, vide: J. Pawełczak, *Wspomnienia moje o tragedii mojego narodu*, [w:] *Mniejszość w warunkach zagrożenia...*, s. 118.

Inaczej przedstawiała się sytuacja cerkwi i kaplic prawosławnych, licznie (ok. 40 obiektów) występujących głównie na obszarze środkowej Łemkowiny. Na ich losie odbiła się w znaczącej mierze polityka wyznaniowa przedwojennej Polski. Przeszkody administracyjne, jakie stawiało państwo odradzającej się w latach dwudziestych na Łemkowinie Cerkwi prawosławnej, nie pozwoliły jej na budowę struktury organizacyjnej posiadającej pełny status prawny. Dlatego przekazywane przez wiernych grunty, na których wznoszono cerkwie czy kaplice, nie mogąc stać się własnością miejscowej parafii prawosławnej, formalnie nadal pozostawały własnością prywatną. Nieuregulowana sytuacja prawna tychże obiektów pozwoliła władzy posługującej się wyżej omówionymi dekretnami wręcz automatycznie po wysiedleniach⁵⁵ znacjonalizować „opuszczony” majątek. Pomimo opieki nad majątkiem cerkiewnym rozlokowanym na zachodniej Łemkowynie, jaką roztaczali pozostali do akcji „Wisła” duchowni prawosławni (np. ks. Stefan Biegun), pierwsze wypadki jego niszczenia miały miejsce już w 1946 roku. Pomiędzy rokiem 1947 a 1956 prawosławne cerkwie rozebrano w miejscowościach: Bieliczna, Binczarowa, Ciechania, Czyrna (1954)⁵⁶, Desznica, Jaskowa⁵⁷ Lipowiec, Królowa Ruska, Radocyna, Długie, Nieznajowa, Świerżowa Ruska, Świątkowa Wielka, Wyszo-watka (1953)⁵⁸, Żydowskie. Pozostałe, za wyjątkiem cerkwi z Kamiannej i Boguszy, które zostały w 1946 roku przejęte przez Kościół rzymskokatolicki, użytkowane były jako magazyny miejscowych lub okolicznych spółdzielni produkcyjnych.

Stan zachowania zabytków sztuki cerkiewnej na Łemkowinie wbrew pozorom nie był obojętny służbom konserwatorskim. Postępując często wbrew ówczesnym prądom polityki kulturalnej i wyznaniowej, podjęły one szereg działań chroniących cerkwie i ich wyposażenie przed zniszczeniem. W opinii komunistycznych władz „cerkiewna” część dziedzictwa nie zasługiwała na ochronę, jednak już od 1946 roku krakowscy konserwatorzy: Bogdan Treter, Józef Edward Dutkiewicz i Hanna Pieńkowska zainicjowali akcję tworzenia „składowic ikon”, do których zwożono ruchome wyposażenie głównie nieużytkowanych cerkwi. Składowice takie powstały w Muszynie, Sanoku i Bieczu, część zabytków trafiła do muzeów w Tarnowie i Krakowie⁵⁹. Dzięki powyższej akcji w latach 1946–1950 udało się uratować większość wyposażenia cerkwi z obszaru województwa krakowskiego. Także w tym okresie, w 1949 roku, translokowano do Bukowca nieużytkowaną od lat trzydziestych cerkiew grecko-katolicką z Kamiannej, jednak poprzez gotycyzację bryły zatarto jej pierwotne formy stylowe⁶⁰.

Służby konserwatorskie województwa rzeszowskiego w przeciwieństwie do krakowskiego, na obszarze swego działania miały setki nieczynnych kultowo obiektów cerkiewnych. Z powodu ogromnej skali zniszczeń wszystkich zabytków, braków kadrowych i finansowych, a przede wszystkim napotykanego na każdym kroku sprzeciwu

⁵⁵ Większość mieszkańców Łemkowiny wyznania prawosławnego wysiedlona została w 1946 roku do USSR (głównie z powiatu jasielskiego i części gorlickiego).

⁵⁶ A. Ostrowska, *W dorzeczu Białej*, cz. II, [w:] „Magury '07”, R. 2007, s. 99; wcześniej wykorzystywana była jako magazyn.

⁵⁷ Ibidem, s. 101: „Z uzyskanego drewna zbudowano świetlicę w Brunarach, a blachę wykorzystano do pokrycia szkoły w Ropie. Na miejscu cerkwi stoi obecnie sklep”.

⁵⁸ Rozebrana w latach 1953–54 przez miejscowy PGR.

⁵⁹ M. Kornecki, *Losy cerkwi i zabytków sztuki cerkiewnej w dawnym województwie krakowskim 1945–1975*, [w:] *Losy...*, s. 105; B. Tondos, *Ochrona cerkwi w granicach legalności*, [w:] ibidem, s. 122.

⁶⁰ F. Strzałko, *Studia do dziejów drewnianej architektury sakralnej*, Londyn 1989, s. 30–35.

władz, w pierwszym okresie swojego funkcjonowania nie były w stanie podjąć zmasowanej akcji ratowania zabytków sztuki cerkiewnej. Temat ten wymaga jednak wnikliwej kwerendy. Znana jest natomiast inicjatywa pełniącego w latach 1948–1955 funkcję wojewódzkiego konserwatora zabytków w Rzeszowie Franciszka Kruka, który podjął starania o remont opuszczonej i zdewastowanej cerkwi w Żydowskiem. Jego przebieg w pewien sposób obrazuje ówczesne realia, z jakimi spotykali się konserwatorzy — po zakupieniu i złożeniu obok cerkwi materiałów przeznaczonych na jej remont, w niedługim czasie cerkiew spłonęła, a materiał zniknął⁶¹. Także w 1953 roku rozebrano drewnianą cerkiew w Woli Cieklińskiej z zamiarem jej translokacji do Swoszowej na Pogórze Ciężkowickim, gdzie miałaby służyć jako kościół rzymskokatolicki. W 1954 roku władze powiatowe cofnęły jednak pozwolenie na jej rekonstrukcję, a pochodzące z niej drewno użyte na opał dla szkoły w Żurowej⁶². Rok później rozebrano cerkiew w Regietowie i przeniesiono do Żółkiewki koło Krasnegostawu, gdzie do dziś istnieje, pełniąc funkcję kościoła polskokatolickiego.

Odwilż w 1956 roku i następujący po niej okres nie przyniosły jakiegś szczególnej zmiany w nastawieniu władz państwowych do szeroko pojętego cerkiewnego dziedzictwa kulturowego, pojawiły się jednak nowe okoliczności, które zasadniczo wpłynęły na stan zachowania zabytków sztuki cerkiewnej. Jedną z nich było częściowe umożliwienie powrotu ludności łemkowskiej wysiedlonej w 1947 roku, która roztoczyła opiekę nad nieużytkowanymi obiektami. Także w tym czasie ruszyła konserwatorska akcja inwentaryzacji i zabezpieczania zagrożonych cerkwi, zainicjowana przez rzeszowskiego konserwatora Jerzego Tura i pracownika muzeum w Sanoku Aleksandra Rybickiego. W letnich obozach prowadzonych przez Feliksa Wolskiego (1957) i Barbarę Tondos (od 1958), przeprowadzono inwentaryzację większości istniejących wówczas cerkwi na Łemkowynie. Jej efekty niejednokrotnie służyły w późniejszym okresie w ustalaniu działań ratunkowych dla najbardziej zagrożonych obiektów. Nie sposób również pominąć działań Ryszarda Brykowskiego, który komunikatem pt. *Architektura cerkiewna województwa rzeszowskiego w cyfrach*, wygłoszonym 26 września 1956 roku na Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, jako pierwszy upublicznił ogrom zniszczeń w architekturze cerkiewnej Polski południowo-wschodniej. Jego liczne interwencje u władz partyjnych doprowadziły również do pewnego ograniczenia liczby rozbiórek⁶³.

⁶¹ Według opisu zawartego w protokole w sprawie zabezpieczenia majątku cerkiewnego w Żydowskiem z listopada 1947 roku: „Wnętrze zupełnie zdemolowane, podłoga zdarta, pozostały jedynie legary, tak samo sufit jest zerwany jak również deski z pięter wieży. Ikonostas rozebrany i porozrzucany po wnętrzu, brak kompletu, zostało jedynie: 6 obrazów olejnych na deskach, bardzo starych tj. przedstawiających 12 apostołów, — 1 obraz Św. Mikołaja w ramach szafkowych rzeźbionych. Połamane resztki rzeźb pochodzących z ikonostasu, połamane i poniewierające się nawet na zewnątrz cerkwi, — 3 stare chorągwie zdarte z drążków, — krzyż procesyjny drewniany, 2 oprawy dzwonowe [jarzma] leżące na ziemi w rogu cerkwi. Dach gontowy w bardzo wielu miejscach dziurawy, woda deszczowa przecieka do wnętrza. Całość przedstawia pełną ruinę cerkwi, koniecznym jest nakrycie cerkwi jako zabytkowej, gdyż zrab cały jest zdrowy”, za: APRz Oddział Szkółszyn (OSk), 233, k. 46; APRz OSk, 233, k. 45; J. Tur, E. Krukowa, *In memoriam — mgr Franciszek Kruk (1915–1998)*, [w:] *Rzeszowska Teka Konserwatorska*, t. I, Rzeszów 1999, s. 315–317.

⁶² R. Brykowski, *Wykaz cerkwi unickich na obszarze byłego województwa rzeszowskiego i ich losy w latach 1939–1997*, [w:] *Losy...*, s. 332.

⁶³ R. Brykowski, *Niszczenie...*, s. 84–85.

Jaki był stan nieczynnych dla kultu cerkwi, najlepiej oddają fragmenty z wyżej wspomnianej inwentaryzacji przeprowadzonej w 1958 roku: Bodaki — „cerkiew prawosławna używana jako magazyn Spółdzielni produkcyjnej w Bodakach”; Gładyszów [kaplica] — „Jest w Gładyszowie także druga cerkiewka. Znajduje się za plebanią. Jest drewniana, kryta gontem, znajduje się w niej obecnie siano”; Banica [cerkiew prawosławna] — „W Banicy znajduje się drewniana kapliczka, kryta gontem, wewnątrz znajduje się siano”; Regetów — „używana jako magazyn”; Wołowiec — „cerkiew jest strasznie zniszczona, brak okien i drzwi, dziury w oszalowaniu”; Daliowa — „cerkiew jest teraz pusta, zamieniona na magazyn PGR-u w Jaśliskach”; Płonna — „obniżono dach i zrobiono z niej magazyn PGR-u”; Czarne, cerkiew prawosławna — „Brak jednej ściany. PGR Jasionka złożył dostatecznie dużo siana do cerkwi, aby nie można było się dostać do jej wnętrza”; Izby [cerkiew prawosławna] — „Oszalowanie cerkwi rozebrano (deski), obecnie jakiś gospodarz składa tam siano, cerkiew jest otwarta, jakichkolwiek urządzeń brak”; Lipna — „Drzewo z budowy zostało sprzedane 2 lata temu. Z resztek ozdób można zauważyć, że przeważał tu ornament winnej latorośli. Pozostały szczątki dachu krytego gontem, oraz kopuł”; Surowica — „P.G.R. z cerkwi zrobiona stodoła. Oglądnięcie wnętrza było niemożliwością. Okna i drzwi zawalone sianem. Nie można było również narysować planu na skutek trudnego dojścia do cerkwi”; Świerzowa Rуска — „Rozebrana przez Spółdzielnię produkcyjną w Jaworzu na budulec dla nowej owczarni. Obecnie materiał ten wraz z fragmentami wystroju (XVII i XVIII w.) leży na podwórzu jednego z członków Spółdzielni (na skraju wsi od stacji Desznica) i jest używany na opał (25% uległo zniszczeniu)”; Ośławica — cerkiew w 1952 roku „była niezniszczona, brakowało tylko ławek i chorągwi. Kto zniszczył urządzenie i co się z nim stało nie wiadomo, możliwe, że coś jest u księdza w Komańczy. Deski ze stropu powyłamywano, podcięto niektóre belki wspierające dach i sygnaturkę — kilka belek stamtąd wycięto (!!!). Okna powybijane, dach zacieka, brak rynien, poobijany tynk. Chór odcięty i spalony, zniszczone jest także wejście na wieżę. [...] Zniszczeń tych dokonał podobno dawny kierownik PGR, który zajął cerkiew na magazyn i zezwolił pracownikom palić drewniane części. Jego nazwisko — Stanisław Nowak, obecnie jest gdzieś pod Warszawą”; Lipowiec — „używana jako stajnia”.

Większość z nich nie przetrwała do naszych czasów. Cerkiew w Banicy zawaliła się na początku lat osiemdziesiątych, cerkiew z Czarnego ostatecznie zawaliła się zimą 1967 roku, cerkiew z Surowicy rozebrano w 1968 roku, pod koniec lat sześćdziesiątych rozebrano nawę i prezbiterium, a kilka lat później dzwonnice cerkwi w Ośławicy, z materiału z cerkwi z Izb w 1965 roku zbudowano dom ludowy w Śnietnicy. Dom ludowy w Sieniawie wzniesiono z drewna z cerkwi w Tarnawie i Wernejówce, ośrodek zdrowia w Nowotańcu — z cerkwi z Ratnawicy. W cerkwiach w Blechnarce, Bielicznej i Wołowcu do końca lat pięćdziesiątych koszarowano owce. Drewno z prawosławnej cerkwi z Jazkowej przeznaczono na budowę sklepu w Brunarach, blachę zaś na pokrycie dachu szkoły w Ropie.

Jak wielokrotnie już podkreślono, cerkwie województwa krakowskiego ominęła fala bezmyślnego, a często inspirowanego zniszczenia, które dotknęło pozostały obszar występowania architektury cerkiewnej — w tym wypadku cały region Polski południowo-wschodniej. Biorąc pod uwagę zabytkową substancję cerkwi — jedyną stratą na tym terenie był pożar cerkwi w Nowej Wsi w 1974 roku. Nie odnotowano nawet poważniej-

szych włamań i kradzieży. Wyjątkiem było włamanie w 1975 roku do cerkwi w Tyliczu, skąd skradziono kilka ikon, dewastując przy tym ikonostas (ikony odzyskano)⁶⁴ oraz włamanie do cerkwi w Polanach w 2005 roku. Dla takiego stanu rzeczy ogromne znaczenie miało roztoczenie nad tymi obiektami opieki prawno-konserwatorskiej. W 1961 roku wpisano do rejestru zabytków najstarszą cerkiew w regionie — cerkiew w Powroźniku. Trzy lata później, 5 września 1964 roku, ujęto w rejestrze pozostałe 29 cerkwi⁶⁵.

W latach sześćdziesiątych, część nieużytkowanych cerkwi, niejednokrotnie ratowanych przed rozbiórką przez powracających Łemków, udało się przywrócić do celów kultowych. Stało się to za sprawą odnawiającej swe struktury na Łemkowynie Cerkwi prawosławnej, która w 1956 roku przejęła pierwszą (zdewastowaną, uprzednio wykorzystywaną jako magazyn) cerkiew w Wysowej. W przeciągu kolejnej dekady Cerkiew prawosławna przejęła świątynie z: Bartnego (1958), Bodaków (1959), Wołowca (1959), Pielgrzymki (1960), Regietowa (ok. 1960), Zdyni (ok. 1960), Koniecznej (ok. 1960), Hańczowej (1961), Szczawnego (1962), Komańczy (1963), Turzańską (1966), Bielanki (1966), Kunkowej (1969), Leszczyn (1969), Gładyszowa (1969), Czarnego (1969).

Na początku lat siedemdziesiątych nieczynne kultowo cerkwie znajdowały się w miejscowościach: Ropki, Czarne, Bogusza, Bieliczna, Hyrowa, Daliowa, Nieznajowa, Królik Wołoski, Kwiatów, Banica k. Krzywej i Uście Gorlickie, z których pięć znajdowało się już wówczas w stanie ruiny (Nieznajowa, Bieliczna, Banica, Królik Wołoski, Bogusza).

Pierwszą cerkiew z Łemkowyny wpisano do rejestru zabytków województwa rzeszowskiego w 1961 roku⁶⁶. Cerkiew z Hańczowej — bo o niej mowa — również jako pierwsza została poddana gruntownemu remontowi. Pod koniec lat pięćdziesiątych cerkiew była w opłakanym stanie. W 1961 roku zabezpieczono wyposażenie: dwa ołtarze boczne i ikonostas wywieziono do Wojewódzkiej Składnicy Zabytków Ruchomych przy Muzeum w Łańcucie. Na koszt użytkownika, czyli parafii prawosławnej, rozpoczęto remont obiektu. Ikonostas przekazany został do konserwacji w Pracowni Warszaw-

⁶⁴ M. Kornecki, op. cit., s. 112.

⁶⁵ Binczarowa, Florynka, Królowa Ruska, Bogusza, Berest, Czyrna, Krynica-Wieś, Krynica-Słotwiny, Mochnaczka Niżna, Mochnaczka Niżna (kaplica), Muszynka, Polany, Tylicz, Piorunka, Łabowa, Łosie, Maciejowa, Nowa Wieś, Roztoka Wielka, Zubrzyk, Wierchomla Wielka, Andrzejówka, Dubne, Leluchów, Milik, Szczawnik, Wojkowa, Złockie i Jaworki. Zob.: *Rejestr zabytków nieruchomych województwa małopolskiego z uwzględnieniem podziału na powiaty i gminy*, red. J. Janczykowski, Kraków 2007 (aktualizacja marzec 2009 r.).

⁶⁶ W czasach istnienia województwa rzeszowskiego wpisy obiektów cerkiewnych do rejestru zabytków miały charakter sporadyczny. Sytuacja ta zmieniła się po utworzeniu województwa krośnieńskiego i nowosądeckiego (obejmującego zachodni fragment d. woj. rzeszowskiego): Ropica Górna (1972); Klimkówka cerkiew i kaplica cmentarna (1973); Przysłop (1980); Skwirtne (1981); Bielanka, Owczary (1984); Rozdziele [cerkiew prawosławna], Męcina Wielka, Smerkowiec (1985); Wysowa (1986); Wołowiec, Pętna, Kunkowa, Leszczyny (1987); Zdynia (1989); Rozdziele, Blechnarka, Nowica (1990); Małastów (1991); Uście Gorlickie [kaplica] (1992); Czarna, Nowica [kaplica] (1993); Szymbark, Doliny, Izby, Konieczna (1994); Bodaki, Uście Gorlickie, Śnielnica (1995); Gładyszów (1996); Bartne (1997); Łosie (1998); Bartne [cerkiew prawosławna], Bodaki [cerkiew prawosławna] (2006); Banica (2007); Krzywa (2008); Odrzechowa (1970); Komańcza (1971); Radoszyce, Rzepedź (1975); Kotań, Myscowa, Świątkowa Mała, Świątkowa Wielka, Desznica, Pielgrzymka, Chyrowa, Trzciana, Tylawa, Królik Wołoski, Nagórzany, Szczawne, Turzańsk, Morochów (31 stycznia 1985), Daliowa, Wola Niżna, Węglówka, Wolica, Pielnia (1989); Jabłonica Polska, Rzepnik (1990); Bałucianka, Sieniawa (1992); Olchowiec, Blizianka, Bonarówka (1993); Zawadka Rymanowska, Wisłok Wielki (1994); Smolnik (1995); Oparówka (2004).

skiej PKZ, skąd w 1963 roku powrócił — zamiast zakonserwowany, to uszkodzony. Kontynuację remontu w 1970 roku przejęła Pracownia Jarosławska PKZ. Zakończono go w 1973 roku — w chwili ponownego montażu ikonostasu oraz zakonserwowanych na koszt parafii ołtarzy bocznych⁶⁷. W latach sześćdziesiątych zapoczątkowano również remonty wszystkich przejętych przez Cerkiew prawosławną obiektów.

Niestety w tym samym okresie miały miejsce poważne straty w zakresie architektury cerkiewnej. Zimą 1964 roku zawaliło się prezbiterium cerkwi w Nieznajowej, stanowiącej jeden z najcenniejszych zabytków architektury cerkiewnej na Łemkowynie. Cerkiew ta, nieczynna kultowo od początku lat trzydziestych, już przed II wojną światową znajdowała się w złym stanie technicznym, jednak pomimo tego przetrwała najtragiczniejszy okres i na początku lat sześćdziesiątych była ostatnim istniejącym obiektem dawnej zabudowy wsi. Jesienią tego samego roku zawaliła się nawa i część babińca, co stwierdzone zostało przez pracowników Ośrodka Dokumentacji Zabytków, którzy przybyli w listopadzie do Nieznajowej wykonać dokumentację architektoniczną niszczonego obiektu. R. Brykowski postulował w tym czasie, aby zabezpieczyć *in situ* — o ile przetrwa zimą — przynajmniej pozostałą wieżę, lub przenieść ją w okresie zimowym do sanockiego skansenu⁶⁸. Niestety, losy cerkwi nadal ignorowano — wieża przetrwała do 1974 roku, kiedy ostatecznie się zawaliła⁶⁹. Z wyposażenia uratowano, przenosząc je do cerkwi w Bartnem, jedynie portal i zdobione tragarze.

Los cerkwi w Nieznajowej oraz tylu innych, bezpowrotnie straconych obiektów, winien stać się ostrzeżeniem, a zarazem sygnałem do mobilizacji środków dla ratowania jakże licznych jeszcze poważnie zagrożonych zabytków na terenie południowych powiatów województwa rzeszowskiego⁷⁰.

W nocy z 26 na 27 października 1966 roku całkowicie spłonęła drewniana greckokatolicka cerkiew w Stawiszy, po 1947 roku pełniąca funkcję filialnego kościoła rzymskokatolickiego w Śnietnicy. Według oficjalnego stanowiska władz przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej⁷¹. W 1974 roku w niewyjaśnionych okolicznościach spłonęła cerkiew w Kulasznie. 27 maja 1982 roku, w ramach czyszczenia dna powstającego zalewu, wysadzono, wspomnianą wyżej, murowaną cerkiew w Klimkówce, stanowiącą jeden z najciekawszych elementów pejzażu sakralnego Łemkowyny. Należy tu podkreślić, że obiekt ten był wpisany do rejestru zabytków od 1974 roku, co teoretycznie miało go chronić przed bezmyślną rozbiórką. Niestety, podczas akcji noszącej miano „przenosin” nie zachowano nawet minimalnych standardów konserwatorskich — począwszy od inwentaryzacji obiektu, na samej rekonstrukcji skończywszy. Cerkiew

⁶⁷ W. Homa, *Sprawozdanie z pracy Powiatowego Konserwatora Zabytków w Gorlicach w okresie 1965–1975*, [w:] *Teka konserwatorska. Polska południowo-wschodnia*, Rzeszów 1982, s. 76.

⁶⁸ R. Brykowski, *Drewniana cerkiew łemkowska w Nieznajowej*, „Ochrona Zabytków”, R. 1966, nr 1 (19), s. 85.

⁶⁹ R. Brykowski, *Spis zabytków. Dawny Powiat Gorlice według stanu z roku 1973*, [w:] *Zabytki Architektury w Polsce*, z. 13, Warszawa 1973, s. 43.

⁷⁰ R. Brykowski, *Drewniana cerkiew łemkowska...*, s. 85.

⁷¹ R. Brykowski, T. Chrzanowski, *Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy*, „Ochrona Zabytków”, R. 1967, nr 3 (21), s. 59.

skiej PKZ, skąd w 1963 roku powrócił — zamiast zakonserwowany, to uszkodzony. Kontynuację remontu w 1970 roku przejęła Pracownia Jarosławska PKZ. Zakończono go w 1973 roku — w chwili ponownego montażu ikonostasu oraz zakonserwowanych na koszt parafii ołtarzy bocznych⁶⁷. W latach sześćdziesiątych zapoczątkowano również remonty wszystkich przejętych przez Cerkiew prawosławną obiektów.

Niestety w tym samym okresie miały miejsce poważne straty w zakresie architektury cerkiewnej. Zimą 1964 roku zawaliło się prezbiterium cerkwi w Nieznajowej, stanowiącej jeden z najcenniejszych zabytków architektury cerkiewnej na Łemkowynie. Cerkiew ta, nieczynna kultowo od początku lat trzydziestych, już przed II wojną światową znajdowała się w złym stanie technicznym, jednak pomimo tego przetrwała najtragiczniejszy okres i na początku lat sześćdziesiątych była ostatnim istniejącym obiektem dawnej zabudowy wsi. Jesienią tego samego roku zawaliła się nawa i część babińca, co stwierdzone zostało przez pracowników Ośrodka Dokumentacji Zabytków, którzy przybyli w listopadzie do Nieznajowej wykonać dokumentację architektoniczną niszczonego obiektu. R. Brykowski postulował w tym czasie, aby zabezpieczyć *in situ* — o ile przetrwa zimą — przynajmniej pozostałą wieżę, lub przenieść ją w okresie zimowym do sanockiego skansenu⁶⁸. Niestety, losy cerkwi nadal ignorowano — wieża przetrwała do 1974 roku, kiedy ostatecznie się zawaliła⁶⁹. Z wyposażenia uratowano, przenosząc je do cerkwi w Bartnem, jedynie portal i zdobione tragarze.

Los cerkwi w Nieznajowej oraz tylu innych, bezpowrotnie straconych obiektów, winien stać się ostrzeżeniem, a zarazem sygnałem do mobilizacji środków dla ratowania jakże licznych jeszcze poważnie zagrożonych zabytków na terenie południowych powiatów województwa rzeszowskiego⁷⁰.

W nocy z 26 na 27 października 1966 roku całkowicie spłonęła drewniana greckokatolicka cerkiew w Stawiszy, po 1947 roku pełniąca funkcję filialnego kościoła rzymskokatolickiego w Śnietnicy. Według oficjalnego stanowiska władz przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej⁷¹. W 1974 roku w niewyjaśnionych okolicznościach spłonęła cerkiew w Kulasznie. 27 maja 1982 roku, w ramach czyszczenia dna powstającego zalewu, wysadzono, wspomnianą wyżej, murowaną cerkiew w Klimkówce, stanowiącą jeden z najciekawszych elementów pejzażu sakralnego Łemkowyny. Należy tu podkreślić, że obiekt ten był wpisany do rejestru zabytków od 1974 roku, co teoretycznie miało go chronić przed bezmyślną rozbiórką. Niestety, podczas akcji noszącej miano „przenosin” nie zachowano nawet minimalnych standardów konserwatorskich — począwszy od inwentaryzacji obiektu, na samej rekonstrukcji skończywszy. Cerkiew

⁶⁷ W. Homa, *Sprawozdanie z pracy Powiatowego Konserwatora Zabytków w Gorlicach w okresie 1965–1975*, [w:] *Teka konserwatorska. Polska południowo-wschodnia*, Rzeszów 1982, s. 76.

⁶⁸ R. Brykowski, *Drewniana cerkiew łemkowska w Nieznajowej*, „Ochrona Zabytków”, R. 1966, nr 1 (19), s. 85.

⁶⁹ R. Brykowski, *Spis zabytków. Dawny Powiat Gorlice według stanu z roku 1973*, [w:] *Zabytki Architektury w Polsce*, z. 13, Warszawa 1973, s. 43.

⁷⁰ R. Brykowski, *Drewniana cerkiew łemkowska...*, s. 85.

⁷¹ R. Brykowski, T. Chrzanowski, *Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy*, „Ochrona Zabytków”, R. 1967, nr 3 (21), s. 59.

z przeznaczeniem na kościół wybudowana została „na nowo” na grzbiecie w przysiółku Flaszka, z zatarciem większości form stylowych.

Od końca lat siedemdziesiątych zauważalne jest coraz większe zainteresowanie opinii publicznej losami cerkwi na Łemkowynie. Dzięki interwencjom różnych środowisk udało się wstrzymać w 1980 roku rozbiórkę cerkwi w Hyrowej, a także przeprowadzić remont zagrożonej zawaleniem cerkwi w Przysłupiu. Łemkowskie cerkwie znalazły się również w polu zainteresowania muzealników. Już wcześniej, bowiem w 1970 roku, świeżo wyremontowana cerkiew w Bartnem ustanowiona została filią Muzeum Regionalnego w Bieczu, a następnie Sąddeckiego Parku Etnograficznego, które także przejęło, z zamiarem przeniesienia jej do sądeckiego skansenu, cerkiew z Czarnego. Jej translokację sfinalizowano dopiero w 1993 roku. W 1980 roku rozebrano cerkiew z Ropek, a następnie przewieziono do Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, gdzie na ponowne złożenie — już na terenie skansenu — oczekiwała do 2002 roku.

W latach 1989–2011 podjęto remonty niemal wszystkich cerkwi na Łemkowynie. W stanie ruiny znajdują się obecnie murowane cerkwie w Króliku Wołoskim, Nagórzanach i Płonnej (od 2010 ruina stała).

Losy cerkwi na Łemkowynie w pierwszej połowie XX wieku niczym nie różniły się od losów zabytków sztuki sakralnej innych obrządków czy religii i związane były, jak mogło się wydawać, z naturalnym trybem dziejów, gdzie nowe zastępuje stare. Okres ten wydaje się jednak szczególnym ze względu na przypadającą na ten czas intensyfikację rozwoju tożsamości narodowej, której wyrazem była również architektura cerkiewna. Do końca II wojny światowej pejzaż sakralny Łemkowyny, pomimo wprowadzania nowych elementów, nie uległ większym zmianom, zachowując przy tym w sobie wiele form pierwotnych. Drastyczne zmiany przyniosła natomiast druga połowa wieku XX. W 1939 roku na Łemkowynie znajdowało się 136 świątyń greckokatolickich (105 drewnianych i 31 murowanych) oraz 38 cerkwi i kaplic prawosławnych (w tym 1 murowana). W przeciągu okresu 1939–1989 zniszczonych zostało 57 cerkwi greckokatolickich i 31 prawosławnych, czyli prawie połowa istniejących przed wojną obiektów. Przyglądając się powojennym losom cerkwi na Łemkowynie wyróżnić można trzy zasadnicze sposoby użytkowania tych budowli: cerkwie użytkowane w celach kultowych (kościół rzymskokatolickie, cerkwie greckokatolickie i prawosławne, obiekty współużytkowane przez wspomniane konfesje), cerkwie użytkowane jako budynki gospodarcze (magazyny państwowych spółdzielni rolniczo-produkcyjnych, owczarnie itp.) oraz cerkwie opuszczone, które często skazane były na rozbiórkę. Powyższy podział nie jest sztywny, gdyż cerkwie na przestrzeni lat zmieniały tak właścicieli, jak i funkcje. W porównaniu z całym regionem występowania architektury cerkiewnej, zarówno w budowlach jak i wyposażeniu wnętrza, na Łemkowynie straty były najmniejsze. Jak wielokrotnie podkreślano w artykule, także sam omawiany region był zróżnicowany pod względem zachowania budownictwa cerkiewnego.

Obecnie ocalałe łemkowskie cerkwie stanowią jedną z najbardziej docenianych w Europie grup zabytków sakralnych, stając się tym samym jedną z głównych wizytówek turystyki kulturowej w Polsce.